

Mosbacher mówi o cenzurze w Polsce

29 sierpnia 2020

Ambasador USA Georgette Mosbacher skrytykowała pomysł PiS, który polega na dekoncentracji mediów w Polsce. Oceniała, że propozycja nie sprzyja inwestycjom zagranicznym w kraju, a stanowi swego rodzaju cenzurę.

„Pluralizm w polskich mediach już istnieje. Przymusowe rozdrobnienie mediów ograniczy wolność słowa, ponieważ przetrwają tylko państwowe i małe media” – napisała Mosbacher na „Twitterze” dodając, że Polacy na tym nie skorzystają. Podkreśliła również, że „zmuszanie firm medialnych do sprzedaży akcji zmusi inwestorów do szukania innych rynków”. „To nie jest dobry klimat inwestycyjny – to cenzura” – stwierdziła ambasador USA w Polsce. Jak dodała, długoterminowe licencje to długoterminowa inwestycja, w każdym biznesie, w tym w biznesie mediowym.

O dekoncentracji mediów napisała „Gazeta Wyborcza”, wyjaśniając, że politycy obozu władzy pracują w zasadzie nad dwoma projektami ustaw, jeden od ministerstwa kultury ma być „łagodniejszy” i opierać się na doświadczeniu z Francji i Niemiec, a drugi autorstwa Solidarnej Polski ma być „ostrzejszy”. W artykule „GW” podkreślono, że projekty są „wymierzone w niezależne media”, ponieważ wiele medialnych korporacji może zostać przymuszonych do pozbycia się aktywów. Ponadto autorzy „ostrzejszej” wersji chcieliby, żeby przepisy działały wstecz. Projekty zakładają ograniczenie udziałów zagranicznych właścicieli w polskich mediach.

Zaletą „łagodniejszej” wersji, jak pisze „GW”, jest prawdopodobieństwo mniejszego czepiania się UE. Projekt zakłada, że przepisy dotyczyłyby tylko nowych transakcji. Dzięki czemu koncerny nie musiałyby sprzedawać aktywów, jednak

zablokowana zostałaby możliwość ich powiększania. Co więcej, projekt ma wsparcie premiera Mateusza Morawieckiego.

Natomiast, jeśli chodzi o „ostrzejszy” projekt, to zdaniem „GW” jego przyjęcie jest jednoznaczne z międzynarodową awanturą, co jak podaje gazeta, zostało zasugerowane podczas ostatniej wizyty Mike’a Pompeo w Warszawie. „Według naszych informacji w czasie ostatniej wizyty w Warszawie sekretarz stanu USA Mike Pompeo dał do zrozumienia politykom PiS, że działanie na szkodę amerykańskich korporacji spotka się z ostrym sprzeciwem Stanów Zjednoczonych” – czytamy w artykule.

„Gazeta Wyborcza” przypomina, że w grę wchodzi nie tylko Discovery, które jest właścicielem TVN. Chodzi też o takie korporacje i fundusze inwestycyjne jak: Kohlberg Kravis Roberts&Co.LP (KKR) posiadacza 43,5% akcji koncernu Axel Springer i tym samym współwłaściciela „Onetu”, „Faktu” i „Newsweeka”. Ustawa może również „uderzyć” w medialne korporacje, zmuszając do pozbycia się aktywów, m.in. Polsat, Agora, Bauer Media (RMF FM), Axel Springer Polska, Ringier Polska Press („Polska The Times” i gazety regionalne). Jednocześnie nowe przepisy nie objęłyby mediów państwowych i koncernu o. Tadeusza Rydyka.

Wcześniej o dekoncentracji mediów mówił Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla telewizji Trwam. Jak podkreślił, podczas kampanii wyborczej „miała miejsce niezwykle brutalna i daleko idąca interwencja ze strony prasy niemieckiej”. Jego zdaniem, nie można pozwolić, żeby sytuacja się powtórzyła. „Nie możemy się zgadzać na to, by część naszego narodowego systemu narodowego, była w obcych rękach. (...) Każde szanujące się państwo pilnuje tego, by media były w rekach obywateli tego państwa, czy też instytucji tego państwa” – zaznaczył Kaczyński.

Jako przykład podał sytuację z zagranicznymi mediami w Czechach i Hiszpanii. „Wszystko co było niemieckie zostało wykupione i jest czeskie. Musimy iść w tym kierunku”. Z kolei

w Hiszpanii, jak powiedział prezes PiS, Hiszpanie kupują to, co jest hiszpańskie, dlatego właśnie tego trzeba uczyć Polaków, ponieważ układ nerwowy w Polsce powinien być polski.

Źródło: pl.SputnikNews.com